

Agnieszka Machnicka

Odpowiedzialność za wadliwe produkty w prawie francuskim

W piśmiennictwie prawniczym, a także ustawodawstwie wielu państw od pewnego czasu istotne miejsce zajmuje zagadnienie odpowiedzialności za wadliwy, wyrządzający szkodę produkt. Pierwsze echa tego problemu znaleźć można już w poprzednim stuleciu, jednak kształtowanie się i rzeczywisty rozwój tej konstrukcji jurydycznej są zasługą XX wieku. Wiąże się to bowiem z rozwojem, jaki nasze stulecie osiągnęło w rozmaitych dziedzinach nauki i techniki, z postępem produkcyjnym, innowacyjnością, które nieuchronnie wkradają się w naszą codzienność, otaczają nas wszystkich, niosąc ze sobą prócz pomocy, wielu ułatwień i dogodności, także zagrożenie.

Pod pojęciem tym należy upatrywać odpowiedzialność z tytułu szkód, wyrządzonych na osobie lub mieniu przez obciążony wadą i dlatego niebezpieczny produkt. Wadliwość produktów ma związek z ich rozwojem, złożonością, wyszukaną budową, skomplikowanym składem chemicznym, konstrukcją i zadaniami, jakie muszą spełniać, wtedy bowiem łatwo o niezamierzone usterki. Doskonale ilustruje to stwierdzenie sir Hartley'a Shawcrossa (w sprawie *Read v. J. Lyons & Co.*, 1947), iż sedno sprawy tkwi nie w tym, że rzecz jest niebezpieczna sama w sobie, lecz w tym, że w pewnych okolicznościach może się taką stać. Głosi on również, iż nie istnieje kategoria rzeczy niebezpiecznych ze swej natury, są jedynie takie, które wymagają więcej, jak i takie, które wymagają mniej ostrożności¹.

¹ J.W. Salmon, R.F.V. Heuston, *The Law of Torts*, 12 ed., 1992, s. 300.

Rzeczy, z których istotą związane jest ryzyko, jak samoloty, skomplikowane urządzenia *etc.*, mogą być zatem perfekcyjnie bezpieczne, jeśli nie zawierają żadnych wad, ukrytych usterek. Toteż należy niebezpieczeństwo produktów wiązać z ich wadliwością.

W wyniku poszukiwań lepszej ochrony poszkodowanego, dla którego realizacja roszczeń, wynikających ze szkód spowodowanych przez wadliwe produkty, na gruncie prawa kontraktowego, czy też na podstawie reguł odpowiedzialności deliktowej opartych o zasadę winy, łączy się z szeregiem trudności, stworzone zostały, poprzez ewolucję klasycznych zasad prawa cywilnego, normy odpowiedzialności obiektywnej, odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Uzasadnieniem dla takiego rozwiązania jurydycznego są względy słuszności, które nakazują obciążyć producenta, kreatora potencjalnego niebezpieczeństwa, ryzykiem, jakie się z tym wiąże, a zarazem stworzyć stosowną ochronę poszkodowanych. Innym powodem są wzrastające wymagania i oczekiwania konsumentów co do bezpieczeństwa towarów.

Ze względu na to, że odpowiedzialność producenta w obecnej dobie wykracza poza granice jednego państwa, a integracja europejska zakłada harmonizowanie rozwiązań jurydycznych z uwagi na potrzeby likwidowania istniejących barier, niwelowanie różnic wpływających niekorzystnie na swobodny przepływ towarów, a w efekcie na nierówny poziom ochrony konsumenta, państwa Wspólnoty Europejskiej przyjęły 25 lipca 1985 r. Dyrektywę w sprawie ujednoczenia regulacji prawnych państw członkowskich w zakresie odpowiedzialności za produkty wadliwe². Przyjęcie tej regulacji było poprzedzone kilkoma wcześniejszymi, nieudanymi próbami, wieloletnimi debatami w łonie Wspólnoty, które ujawniały rozmaite sprzeczności, problemy o charakterze politycznym, a także brak zgody w kwestiach merytorycznych³.

² Council Directive of 25 July 1985 on the approximation of the laws, regulations and administrative provisions of the Member States concerning liability for defective products, (85/374/EEC), O.J. 1985, L 210/29.

³ G. H o w e l l s, *Comparative Product Liability*, 1993, s. 29; D. L a s o k, J. B r i d g e, *Law and Institutions of the European Union*, 6 ed. D. Lasok, 1994, s. 725-729; M. J a g i e l s k a, *Dostosowanie prawa wewnętrznego państw Unii Europejskiej do wymogów Dyrektywy o odpowiedzialności za wadliwe produkty*, KPP 1995, z. 4, s. 500-504; M. N e s t e r o w i c z, *Odpowiedzialność za produkt*, KPP 1993, z. 4, s. 477.

Dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie do przyjęcia jej postanowień i dostosowania prawa do wskazań w niej zawartych najpóźniej w ciągu trzech lat od jej ogłoszenia, tj. do 30 lipca 1988 r. Jedynie trzy państwa dotrzymały obowiązującego terminu.

Francja dokonała implementacji Dyrektywy do swego wewnętrznego systemu – jako ostatnie z państw członkowskich Unii Europejskiej – ustawą z dnia 19 maja 1998 r. Opóźnienie, z jakim to zostało uczynione, było znaczące, tak iż w 1993 r. zapadł nawet przeciwko Francji z powodu niedopełnienia obowiązku wynikającego z Dyrektywy wyrok Trybunału Europejskiego, zobowiązujący ją do dokonania stosownych zmian⁴. Powodów tego opóźnienia można upatrywać między innymi w fakcie, iż Francja jest jednym z państw Unii Europejskiej, które zapewniają, w ogromnej mierze dzięki orzecznictwu sądowemu, najlepszą ochronę konsumentom⁵, wobec czego motywacja do przeniesienia na grunt prawny regulacji europejskiej nie była tak silna. Poza tym zagadnieniem, nad którym długo zastanawiano się, były środki i forma, za pomocą których Dyrektywa miała zostać implementowana. Wysuwano postulaty, aby dokonać tego w sposób, który nie spotęguje rozdzwiewku i nie pogłębi różnic już istniejących między prawem francuskim a systemami prawnymi innych państw europejskich. Obawy dotyczyły także tego, czy nowa regulacja nie przyczyni się do zwiększenia nieprzewidywalności i komplikacji związanych z zasadami odpowiedzialności cywilnej⁶.

Jednak to nie fakt opóźnienia, z jakim Francja przejęła normy o odpowiedzialności producenta, skłania do zainteresowania regulacją francuską, lecz charakter tej regulacji.

Przed przystąpieniem do analizy ustawy z dnia 19 maja 1998 r. warto przyjrzeć się sytuacji prawnej konsumentów, jaka istniała zanim ustawodawca francuski zdecydował się przyjąć rozwiązania Dyrektywy.

⁴ ECJ, Judgement of 13 January 1993, Case C-293/91, Commission v. France (1993), ECR I-1.

⁵ J. Calais-Auloy, F. Steinmetz, *Droit de la consommation*, 4 éd., Dalloz 1996, s. 264; J. Simon, *Observations des professionnels sur l'introduction en droit français de la directive européenne sur la responsabilité du fait des produits défectueux*, [w:] J. Ghestin, *Sécurité des consommateurs et responsabilité du fait des produits défectueux*, Paris 1987, s. 200.

⁶ *Ibidem*, s. 200.

We Francji tendencja do ochrony konsumenta zawsze była silna. Już w XIX wieku obserwować można pojawianie się ustaw chroniących słabszą stronę umowy (np. 1824 r. – ustawa przeciwdziałająca fałszowaniu nazw produktów, 1894 r. – ustawa dotycząca oszustw w sprzedaży)⁷.

Ochrona poszkodowanych przez wadliwe produkty zagwarantowana jest przez instytucje prawa kontraktowego i deliktowego, a ponadto sądy francuskie, kompensując niejako opóźnienie w przejściu Dyrektywy europejskiej, wypracowały pewne ogólne reguły odpowiedzialności producentów. Mianowicie, poprzez zastosowanie dostępnych w prawie kontraktowym i deliktowym środków, w celu umożliwienia poszkodowanemu dochodzenia rekompensaty za doznaną szkodę, stworzyły *sui generis* zobowiązanie do zapewnienia bezpieczeństwa⁸. Na podstawie zasad prawa kontraktowego sprzedawca jest zobowiązany do dostarczenia kupującemu produktu wolnego od wad. Odpowiada on za ukryte wady towaru, które czynią towar niezdatnym do przeznaczonego użytku. Sprzedający odpowiada nawet wówczas, jeśli udowodni, że o wadach nie wiedział ani nie mógł się o nich dowiedzieć mimo dołożenia należytej staranności (wyroki Cour de cassation z 28.11.1966 r.⁹ i 15.11.1971 r.¹⁰). Jest to rodzaj odpowiedzialności kontraktowej „na zasadzie ryzyka”. Odpowiedzialność powstaje także wtedy, gdy brak dostatecznych ostrzeżeń i informacji powoduje wyrządzenie szkody przez produkt (Cour de cassation z 23.04.1985 r.¹¹). Sądy niejednokrotnie stwierdzały, że samo dostarczenie wadliwych produktów jest w tak dużym stopniu zaniedbaniem, iż zbliża się do oszustwa¹².

Interesujący jest sposób, w jaki sądy francuskie dokonały przełamania zasady istnienia więzi kontraktowej tylko między stronami umowy (w prawie angielskim – *privity of contract*). Sądy przyjmują domniemanie, iż kolejny nabywca towaru ma kontraktową *action directe* przeciwko każdemu poprzedniemu sprzedawcy, może zatem kierować swe roszczenia przeciwko

⁷ St. B o c i a n o w s k i, *Kodeks konsumencki we Francji*, Państwo i Prawo 1995, z. 9, s. 81-82.

⁸ M. de C o u r r é g e s, *France*, [w:] P. K e l l y, R. A t t r e e, *European Product Liabilities*, London-Edinburgh-Dublin, Butterworths 1997, 2 ed., s. 138.

⁹ C.cass., Civ. 28 nov. 1966, D.S. 1967, 99.

¹⁰ C.cass., Com. 15 nov. 1971, D.S. 1972, 211.

¹¹ C.cass., Civ. 23 avr.1985, Bull.civ. I, n. 125.

¹² M. de C o u r r é g e s, *op. cit.*, s. 140-142.

któremukolwiek z wcześniejszych uczestników łańcucha sprzedaży, z producentem włącznie. Uprawnienia płynące z rękojmi są więc przywiązane do rzeczy, towarzyszą produktowi¹³.

Jeśli zaś chodzi o sytuacje, w których poszkodowany nie może oprzeć swoich roszczeń na więzi kontraktowej, kiedy szkoda nie wynika z niedochowania zobowiązań umownych, musi on skorzystać z zasad prawa deliktowego. Poszkodowanemu nie przysługuje wybór podstawy prawnej, na której opiera swe roszczenie (kontraktowa, deliktowa), ani też możliwość kumulowania ich (zasada *non cumul*). Osoba poszkodowana ma obowiązek wykazać winę sprawcy szkody. Jako że jest to niekiedy bardzo utrudnione, orzecznictwo przyjęło, iż producent powinien wiedzieć o wadach wytworzonej przez siebie rzeczy. Takie domniemanie winy producenta znacznie poprawia sytuację konsumentów.

Sądy wypracowały ponadto koncepcję odpowiedzialności producenta, polegającą na obowiązku pieczy nad wewnętrzną strukturą produktu (*garde de la structure*), która trwa również po wyzbyciu się przez producenta owej rzeczy (Cour de cassation z 05.01.1956 r.¹⁴ i 05.06.1971 r.¹⁵). Wytwórca jest więc odpowiedzialny za bezpieczeństwo produktu, związane z jego konstrukcją, budową, wewnętrznymi właściwościami, nawet jeśli już nie jest w jego posiadaniu. Instytucja ta ma jednak zastosowanie jedynie do rzeczy, z którą związane są dynamiczne siły, mogące uczynić ją niebezpieczną poprzez wybuchy, eksplozje i inne podobne reakcje¹⁶. Dopuszczalne jest więc stwierdzenie, iż we Francji, tak jak w innych krajach europejskich, przed przyjęciem stosownych ustaw rozwój odpowiedzialności za produkt był dziełem judykatury. Znajduję to jako doskonały przykład prawotwórczej działalności sądownictwa w systemie prawa kontynentalnego.

We Francji w 1993 roku przyjęty został kodeks konsumencki (*Code de la consommation*). Nie zmienił on obowiązującego prawa, ma bowiem charakter kompilacyjny, połączył w całość wszystkie obowiązujące normy, które odnoszą się do ochrony konsumentów. W księdze II kodeksu zawarte są przepisy określające obowiązki profesjonalistów w dziedzinie bezpie-

¹³ St. B o c i a n o w s k i, *op. cit.*, s. 84.

¹⁴ C.cass., Civ. 5 jan. 1956, D. 1957, 261.

¹⁵ C.cass., Civ. 5 juin 1971, Bull.civ. II, n. 204.

¹⁶ M. d e C o u r r é g e s, *op. cit.*, s. 148-149.

czeństwa produktów i usług, zgodność produktów z obowiązującymi normami technicznymi¹⁷. Mają one na celu zapobieganie i eliminowanie wszelkiego ryzyka, jakie może być stworzone poprzez wadliwe produkty czy usługi. Artykuł L. 221-1 kodeksu stanowi, iż wszelkie produkty oraz świadczone usługi powinny, w normalnych oraz racjonalnie przewidzianych przez profesjonalistę warunkach korzystania z nich, gwarantować słusznie oczekiwane bezpieczeństwo, nie powinny zaś stwarzać zagrożenia dla zdrowia ludzkiego. Treść tego przepisu jest bliska rozwiązaniom tak Dyrektywy z 1992 r., dotyczącej ogólnego bezpieczeństwa produktu, jak i Dyrektywy z 1985 r. o odpowiedzialności za wadliwy produkt. W przypadku gdy rzecz nie spełnia wymagań bezpieczeństwa, określone przez ustawę instancje podejmują odpowiednie środki, konieczne do wyeliminowania zagrożenia (jak np. nakaz wycofania z rynku określonych produktów, obowiązek udostępnienia informacji na ich temat nabywcom, zakaz produkowania, sprzedaży, importu, eksportu określonych rzeczy – art. L. 221-3)¹⁸.

Godne uwagi wydają mi się orzeczenia sądów francuskich z ostatnich lat, dotyczące zarażenia wirusem HIV osób chorych na hemofilię, a zwłaszcza orzeczenie Cour de cassation z 9 lipca 1996 r.¹⁹ Sąd przyznał odszkodowanie rodzinie zmarłego na AIDS, zarażonego wirusem poprzez transfuzję zakażonej krwi. Instytucja dokonująca transfuzji broniła się argumentem, iż fakt zakażenia krwi był niewykrywalny i w związku z tym szkoda została spowodowana przez *force majeure*, za którą centrum nie ponosi odpowiedzialności. Pozwana instytucja powołała się również na Dyrektywę europejską o odpowiedzialności za produkt (jeszcze wówczas nie przyjętą przez Francję do krajowego porządku prawnego), a dokładnie na zawartą w niej klauzulę, wyłączającą odpowiedzialność w przypadku zaistnienia „ryzyka postępu” – producent nie jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez wadliwy produkt, jeżeli wada była tego rodzaju, iż nie można było wykryć jej istnienia, wedle poziomu wiedzy (naukowej, technicznej) z chwili wprowadzania produktu do obrotu²⁰. W orzeczeniu sąd stwierdza, iż instytucje zajmujące się transfuzją krwi, które mają monopol

¹⁷ St. Bocianowski, *op. cit.*, s. 84-85; M. de Courréges, *op. cit.*, s. 138.

¹⁸ *Code de la consommation*, Dalloz 1997, 2 éd.; D. Ferrier, *La protection des consommateurs*, Dalloz 1996, s. 30-31.

¹⁹ Cass. civ. 1re, 9 juill. 1996, D. 1996, Jur. 611.

²⁰ Art. 7e Dyrektywy (85/374/EEC).

na posiadanie i dostarczanie krwi, ponoszą odpowiedzialność obiektywną i nie mogą bronić się faktem istnienia wady w dostarczonych do tych instytucji produktach, nawet jeśli nie mogli ich wykryć. Sąd odniósł się do zasad odpowiedzialności kontraktowej (art. 1147 kodeksu cywilnego) i uznał, że umowa o dostarczenie krwi i składników krwiopochodnych zobowiązuje instytucję tym się zajmującą do przekazania surowca bez wad. Jediną obroną może być tu siła wyższa. Jednak obecność nieodłącznej, nawet niewykrywalnej, wady w surowcu nie stanowi o zaistnieniu siły wyższej. Jeśli zaś chodzi o Dyrektywę, to sąd uznaje, iż odnosząc się do wszelkich produktów, ma ona zastosowanie również do krwi (to akurat jest kwestia kontrowersyjna, co do której istnieją podzielone poglądy²¹). Jednak wyłączając odpowiedzialność przesłankę ryzyka postępu, na którą powołuje się pozwana instytucja, sąd odrzuca, stwierdzając, iż na jej wyłączenie zezwala sama Dyrektywa (w art. 15, 1, b), a wówczas producenci są odpowiedzialni, nawet jeśli wada była niewykrywalna w świetle obowiązującego stanu nauki i przy użyciu wszelkich dostępnych środków²².

Argumentacja Cour de cassation wydaje mi się oryginalna z kilku powodów. Po pierwsze, sąd powołuje się na Dyrektywę, która wówczas jeszcze nie była przejęta do systemu prawnego francuskiego. Według zaś istniejącego orzecznictwa Trybunału Europejskiego (w braku wyraźnych regulacji wspólnotowych w tej materii), normy zawarte w dyrektywach, pod warunkiem, że są dostatecznie jasno sformułowane, mają bezpośrednie zastosowanie jedynie w stosunku do państw członkowskich albo publicznych instytucji, nie stosuje się ich natomiast bez uprzedniej implementacji w jurysdykcji krajowej. Toteż instytucja zajmująca się transfuzją krwi (i to bez względu na to, czy jest państwowa, czy prywatna) nie może powołać się na przepisy takiej dyrektywy w stosunku do prywatnej osoby-poszko-

²¹ Patrz literatura: A. G e d d e s, *Product and Service Liability in the EEC. The New Strict Liability Regime*, European Law Monographs, Sweet & Maxwell 1992, s. 12; D. C a m p b e l l, Ch. T. C a m p b e l l, *International Product Liability*, Lloyd's of London Press Ltd. 1993, s. 605; Ch. J. S. H o d g e s, *Product Liability – European Law and Practice*, Sweet & Maxwell, London 1993, s. 51; J. S t a p l e t o n, *Product Liability*, Butterworths 1994, s. 309-311.

²² W. v a n G e r v e n, J. L e v e r, P. L a r o u c h e, Ch. v o n B a r, G. V i n e y, *Cases, Materials and Texts on National, Supranational and International Tort Law. Scope of Protection*, Hart Publishing, Oxford 1998, s. 118.

dowanego. Poza tym Dyrektywa jest skierowana do państw członkowskich, i to do nich należy decyzja, czy klauzulę wyłączającą odpowiedzialność producenta na podstawie ryzyka rozwoju przyjmą do swojego porządku, czy też nie. Nie jest zaś rzeczą sądu decydować o tym na potrzeby konkretnej, pojedynczej sprawy, zanim jeszcze pojawi się stosowna ustawa. Można jednak stwierdzić, iż ta decyzja, która *nota bene* była dopuszczalna na podstawie obowiązujących norm, a zagadnienie Dyrektywy poruszyła niejako akcesoryjnie, pozostaje w zgodzie z brzmieniem ustawy przejmującej Dyrektywę europejską na grunt prawa francuskiego. Francja bowiem, przyjmując dopuszczalność przesłanki ryzyka rozwoju, wyłącza jej zastosowanie w przypadku krwi i innych produktów pochodzenia ludzkiego (o czym niżej).

W dniu 19 maja 1998 r., po długich debatach, dyskusjach i rozmaitych trudnościach, jakie towarzyszyły jej uchwaleniu, przyjęta została ustawa odnosząca się do odpowiedzialności za wadliwe produkty²³. Można powiedzieć, że orzeczenia Cour de cassation wyprzedziły wprowadzenie tych norm. Okoliczność ta była nawet podawana przez komisję legislacyjną Zgromadzenia Narodowego jako argument przeciwko przyjęciu ustawy.

Ustawodawca francuski zdecydował się włączyć normy o odpowiedzialności za produkt do kodeksu cywilnego. Zawarte są one w tytule VI bis (*De la responsabilité du fait des produits défectueux*) księgi trzeciej, który następuje po tytule poświęconym deliktom i *quasi*-deliktom.

Generalnie prawo francuskie przejęło Dyrektywę europejską w sposób wierny. Dlatego też więcej uwagi poświęcę tym rozwiązaniom, które różnią się od samej Dyrektywy. Artykuł 1386-1 kodeksu cywilnego stanowi, iż wytwórca jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z powodu wadliwości produktu, który wytworzył, bez względu na istnienie więzi kontraktowej między tym wytwórcą a poszkodowanym. Jeśli chodzi o pojęcie produktu, to są nim wszelkie rzeczy ruchome, również te będące częściami składowymi nieruchomości, produkty pochodzące z uprawy, hodowli, łowiectwa i rybołówstwa oraz elektryczność (art. 1386-3). Nie znajdujemy zatem wyłączenia z zakresu działania ustawy nie przetworzonych produktów rolnych, na co pozwalała Dyrektywa, pozostawiając wybór w tej mierze

²³ Loi no. 98-389 du 19 mai 1998 relative à la responsabilité du fait des produits défectueux (J.O. 21 mai 1998, p. 7744).

poszczególnym państwom członkowskim (które *nota bene* w większości skorzystały z tej alternatywy). Ustawa francuska jest więc w zgodzie z uchwaloną 10 maja 1999 r. przez Parlament Europejski i Radę – Dyrektywą 1999/34/EC, która wprowadza zmianę do Dyrektywy z 1985 r. o odpowiedzialności za wadliwe produkty²⁴. Nowelizacja ta polega na włączeniu do pojęcia produktu nie przetworzonych produktów rolnych i odebraniu państwom członkowskim swobody decydowania w tej kwestii. Dyrektywa weszła w życie 4 czerwca 1999 r., a poszczególne kraje członkowskie są zobowiązane do dokonania stosownych zmian swoich legislacji do 4 grudnia 2000 r.

Na marginesie warto zaznaczyć, że dyrektywa z maja 1999 r. przyjęta została po wieloletnich debatach i burzliwych dyskusjach. Projekt tej zmiany został przedstawiony przez Komisję Parlamentowi i Radzie już w październiku 1997 r.²⁵ Celem jej było zapewnienie większej ochrony konsumentom, a to ze względu na zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat na rynku artykułów żywnościowych, zwłaszcza problem choroby BSE (*Bovine Spongiform Encephalopathy*). Zagadnienie to ma duże znaczenie w sferze ochrony konsumentów, ale i wielki wpływ na rzesze producentów, nakłada bowiem na nich ogromny ciężar odpowiedzialności. Sprawa miała niewątpliwie wymiar polityczny i w tym należy upatrywać trudności, jakie się pojawiały przy jej finalizowaniu.

Wracając do definicji produktu, zawartej w kodeksie cywilnym, można zauważyć, iż pozostaje ona w pewnej teoretycznej sprzeczności z dotychczasowym prawem francuskim, które rzeczy ruchome połączone z nieruchomością uznaje również za nieruchomości²⁶. Jest to jednak zgodne z brzmieniem samej Dyrektywy, która za produkt uznaje ruchomości, choćby

²⁴ Directive 1999/ 34/ EC of the European Parliament and of the Council of 10 May 1999 amending Council Directive 85/374/EEC on the approximation of the laws, regulations and administrative provisions of the Member States concerning liability for defective products, O.J. L 141, 04.06.1999.

²⁵ Proposal for a European Parliament and Council Directive amending Council Directive 85/374/EEC of 25 July 1985 on the approximation of the laws, regulations and administrative provisions of the Member States concerning liability for defective products (97/C 337/12), O.J. No. c 337, 07.11.1987, p. 54-56.

²⁶ G. V i n e y, *L'introduction en droit français de la directive européenne du 25 juillet 1985 relative à la responsabilité du fait des produits défectueux*, Dalloz 1998, Chronique, s. 292.

połączone zostały z nieruchomością. Pewne wątpliwości pojawiły się w odniesieniu do wytworów ciała ludzkiego (*produits du corps humain*). Komisja legislacyjna Zgromadzenia Narodowego proponowała je wyłączyć, jednak ostatecznie zostały one zaliczone do pojęcia „produktu”, a co za tym idzie, do zakresu stosowania tych norm (art. 1386-12, al. 1).

Pojęcie „szkody” jest ujęte szerzej niż w Dyrektywie. Jest nią uszczerbek na osobie lub w mieniu, innym niż sam wadliwy produkt (art. 1386-2). Odnosi się więc do szkód materialnych i moralnych (uszczerbek moralny jest wyłączony przez Dyrektywę). Ma to zastosowanie do wszelkich dóbr, nie tylko przeznaczonych do prywatnego użytku czy konsumpcji – jak w Dyrektywie. Jeśli zaś chodzi o mienie przeznaczone do profesjonalnego użytku, to można je wyłączyć tylko na podstawie wyraźnej klauzuli umownej (art. 1386-15, al. 2).

Za „producenta”, oprócz podmiotów, o których mówi dyrektywa, ustawa francuska uważa również osoby wynajmujące (art. 1386-7, al. 1), wyłączając jednocześnie *expressis verbis* konstruktorów nieruchomości i sprzedawców nieruchomości (art. 1386-6, al. 3).

W prawie francuskim, inaczej niż w Dyrektywie (która nic o tym nie mówi), określona została chwila, w której produkt jest wprowadzony do obrotu – to moment, kiedy producent wyzbywa się go dobrowolnie (*lorsque le producteur s'en est dessaisi volontairement* – art. 1386-5, al. 1). Można powiedzieć, że jest to moment, w którym producent traci możliwość dozoru i kontroli rzeczy, ale nie wiąże się to z przeniesieniem własności, lecz posiadania. Wystarczy oddanie rzeczy do depozytu, transportu *etc.* Regulacja ta rozwiewa wątpliwości, które powstawały z braku określenia przez europejskiego ustawodawcę tej chwili, na gruncie Dyrektywy. „Wada” została zdefiniowana identycznie, jak czyni to Dyrektywa (produkt jest wadliwy, jeśli nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego można w sposób uzasadniony oczekiwać, przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności towarzyszących). Uzupełniono to natomiast normą, która głosi, że producent może być uznany za odpowiedzialnego, nawet jeśli produkt został wytworzony *lege artis* i w zgodzie z obowiązującymi normami, a także jeśli zostało uzyskane pozwolenie administracyjne (art. 1386-10). Toteż fakt uzyskania zgody na wyrób określonych rzeczy nie posiada charakteru egzoneracyjnego. Przesłanką zwalniającą z odpowiedzialności jest dopiero sytuacja, w której wada jest spowodowana dostosowaniem produktu do

imperatywnych norm prawnych bądź administracyjnych (art. 1386-11, al. 1, 5*). Wada w tym przypadku może być niejako przypisana ustawodawcy lub władzy administracyjnej, które ustanowiły owe wadliwe normy²⁷.

Ustawodawca francuski zdecydował się na włączenie w poczet enumeratywnie wymienionych (art. 1386-11) klauzul egzoneracyjnych przesłanki ryzyka rozwoju. Jest ona sformułowana tak, jak w Dyrektywie – stan wiedzy naukowej i technicznej, w momencie wprowadzania produktu do obrotu, nie pozwalał na wykrycie wady. Ostateczne przyjęcie tej klauzuli przez francuską ustawę, zresztą po długich debatach i kontrowersjach, jest o tyle zadziwiające, iż w momencie tworzenia Dyrektywy propozycja delegacji niemieckiej ustanowienia tej przesłanki spotkała się z dezaprobatą pozostałych delegacji, zwłaszcza francuskiej. To z powodu niemożności dojścia do porozumienia postanowiono pozostawić swobodnej decyzji poszczególnych państw jej przyjęcie albo odrzucenie. W czasie debat parlamentarnych we Francji, przed uchwaleniem ustawy z 1998 r., podnoszone były głosy, zwłaszcza ze strony przemysłowego lobby, iż jeśli Francja nie zaakceptuje tej klauzuli, przyjętej zresztą przez większość silnych przemysłowo państw europejskich, zwłaszcza Niemcy, będzie to miało niekorzystny wpływ na francuski przemysł, konkurencyjność i innowacje technologiczne. Z drugiej strony przeciwne temu lobby prokonsumenckie argumentowało, iż akceptacja tej klauzuli osłabi w ogromnym stopniu ochronę poszkodowanych, zwłaszcza w przypadkach transfuzji zakażonej krwi, czy też żywności zawierającej wirus BSE. W takiej sytuacji pojawiła się propozycja, wysunięta przez ministra sprawiedliwości, panią Guigou, wyłączenia możliwości egzoneracji w przypadku leków (jak to jest w prawie niemieckim). Propozycja ta nie została przyjęta, jednak udało się uzyskać akceptację wyłączenia wspomnianej klauzuli, jeśli chodzi o szkody wyrządzone przez produkty i organy ciała ludzkiego (art. 1386-12, al. 1)²⁸. Tym samym produkty pochodzenia organicznego włączone zostały przez legislatora francuskiego do pojęcia produktu.

Artykuł 1386-12, al. 2 bardziej zaostroża, w stosunku do Dyrektywy, odpowiedzialność producenta. Stanowi on, że nie może powoływać się na przesłanki egzoneracyjne „ryzyka postępu” i obowiązywania wadliwych

²⁷ G. Viney, *op. cit.*, s. 295.

²⁸ *Ibidem*, s. 296.

norm technicznych osoba, która w przypadku ujawnienia się wady produktu, w okresie dziesięciu lat od wprowadzenia go na rynek, nie zastosuje właściwych środków zapobiegających powstaniu szkody. Przepis ten ustanawia obowiązek producenta do pozostawania w pewnej więzi z produktem (*obligation de suivi*), do kontrolowania bezpieczeństwa, jakie winien zapewnić jego użytkownikom (tzw. monitoring produktu).

Pozostałe przesłanki egzoneracyjne, na które mogą powoływać się wytwórcy, są analogiczne do ustanowionych przez Dyrektywę. Artykuł 1386-13 przewiduje możliwość zmniejszenia odpowiedzialności w sytuacji, gdy do szkody przyczyniła się, prócz wady produktu, sama osoba poszkodowana. Ustawa nie zawiera żadnych kwotowych limitów odpowiedzialności producenta (co przewiduje Dyrektywa). Jest to niewątpliwa korzyść dla konsumentów, mogą oni bowiem dochodzić pełnej rekompensaty za poniesione szkody.

Nowa regulacja nie narusza również praw wynikających z innych tytułów, czy to z zasad prawa kontraktowego, czy deliktowego.

* * *

Konstrukcja odpowiedzialności za wadliwy produkt i jej obecny kształt to wynik ewolucji, jaka dokonała się w ciągu ostatniego stulecia na gruncie tradycyjnych zasad odpowiedzialności cywilnej. Ewolucja ta była wymuszona okolicznościami, konkretnymi potrzebami. To pragmatyzm, zasady słuszności oraz chęć ochrony i zabezpieczenia pewnych wartości zmusiły do pomijania niezbędnych dotąd przesłanek odpowiedzialności, jak istnienie więzi kontraktowej, elementu winy. Zmiany te nie są jednak zupełną rewolucją, bowiem dotychczasowe metody i środki służące dochodzeniu roszczeń pozostają, jeśli chodzi o *product liability*, alternatywą dla odpowiedzialności obiektywnej. W porządkach prawnych wielu państw odpowiedzialność na zasadzie ryzyka jeszcze długo będzie współistnieć z odpowiedzialnością deliktową na zasadzie winy i kontraktową. Ta ostatnia zapewnia niejednokrotnie lepszą pozycję poszkodowanemu niż ta, jaką miałby, korzystając z ułatwień stworzonych przez zasady *strict liability*.

W opiniach wyrażanych przez przedstawicieli doktryny francuskiej dominuje przekonanie, iż przez długi czas oba reżimy odpowiedzialności będą współistnieć obok siebie, a nowe przepisy nie wyłączą stosowania dotychczasowych zasad.

Wydaje mi się, że dużym osiągnięciem legislatorów europejskich jest to, że wszystkie państwa Unii posiadają regulacje dotyczące odpowiedzialności za produkt. Dziedzina ta charakteryzuje się więc pewnym stopniem zharmonizowania. Jednak poza elementami, które wprowadzają dysharmonię między regulacje poszczególnych państw (tj. pozostawione przez Dyrektywę trzy opcje: włączenie produktów rolnych – do 04.12.2000 r., umożliwienie egzoneracji na podstawie ryzyka postępu, ustanowienie finansowej granicy odpowiedzialności), również niektóre sformułowania bezwzględnie wiążących norm Dyrektywy wywołują liczne wątpliwości interpretacyjne.

W literaturze francuskiej pojawiają się głosy krytykujące reżim wprowadzony przez Dyrektywę z punktu widzenia szybkości i efektywności jego działania, zabezpieczenia konsumentowi należnego mu odszkodowania²⁹. Wypełnienie tych zadań jest, według profesor G. Viney, niemożliwe z dwóch powodów. Po pierwsze, ustawodawca europejski nie uregulował sprawy ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności za produkt, nie jest więc ono obowiązkowe dla producentów, a tym samym pozostawia poszkodowanych bez gwarancji otrzymania rekompensaty. Po drugie, elementem ograniczającym efektywną ochronę jest wyłączenie odpowiedzialności na podstawie klauzuli „ryzyka postępu”. Autorka słusznie twierdzi, iż największe prawdopodobieństwo istnienia wad oraz zagrożenie przez nie stwarzane jest obecne właśnie w sytuacjach, gdy ryzyko jest nieznanne. Krytyka ta oraz obawy co do osłabienia dotychczasowych reguł odpowiedzialności chroniących konsumentów na gruncie prawa francuskiego, wyrażane przez doktrynę prawniczą, dają wyraz przeświadczeniu, iż ustawa z maja 1998 r. nie zastąpi z pewnością w sposób zupełny rozwiązań dotychczasowych. Jednak, w moim przekonaniu, powinno się uznać za pozytywny krok uchwalenie omawianej ustawy przez legislatora francuskiego. Wprowadza to niewątpliwie pewien porządek normatywny w tym zakresie, wywierając jednocześnie wpływ na dalszy rozwój dziedziny, jaką jest ochrona konsumenta, oraz skłaniając do dogłębnego zajmowania się tym problemem i tworzenia bogatego intelektualnego zaplecza w omawianej materii.

²⁹ G. Viney, *op. cit.*, s. 299.